



Młodzież w religiach

Spoglądając na młodych w religiach niechrześcijańskich, warto zadać pytanie, czy mają oni takie samo znaczenie jak w Kościele katolickim. Można też zastanowić się, czy młodzi niechrześcijanie chętnie podążają za tradycją.

TEKST: PROF. EUGENIUSZ SAKOWICZ, UKSW

NA SZLAKU RYTUAŁÓW

Status młodych ludzi w religiach ludów pierwotnych, wciąż jeszcze wyznawanych głównie w Afryce, wyznaczany jest przez rytuały inicjacyjne, którym są poddawani. Nikt młodych nie pyta, czy chcą poddać się takim czy innym obrzędom. To podporządkowanie się regułom tradycji jest oczywiste. Sacrum, religijna sfera życia, zraza się z profanum, sferą życia w ogóle. Młodzi ten porządek rzeczy akceptują. Jakiegokolwiek zaniedbanie w tym względzie byłoby występkiem, a ignorowanie tradycji oznaczałoby niszczenie teistycznego, zależnego od Istoty Najwyższej oraz kosmicznego, będącego harmonijną całością, tworzoną przez ludzi i świat przyrody – wymiaru życia. W trakcie obrzędów inicjacyjnych dzieci doświadczają przemiany swojej „osobowości”. Chłopcy, pozostający dotychczas w sferze wpływu kobiet, przede wszystkim matek, stają się mężczyznami, gotowymi do małżeństwa i ojcostwa, oraz zdolnymi do podejmowania ról społeczno-ekonomicznych takich jak: łowcy, pasterze czy rybacy. Dziewczęta osiągają natomiast status i przywileje kobiet – mogą i powinny zostać żonami i matkami, prowadzącymi dom i czuwającymi nad zagrodą. Praktyka wiary

ich przaprzodków – modlitwa, ofiara staje się ich sferą życia. Mogą stawać się pełnoprawnymi członkami plemiennej społeczności dzięki kroczeniu utartymi przez wieki rytualnymi szlakami.

WIerność TRADYcji

W religiach Abrahamowych – w tradycjach Semitów: Żydów i Arabów (a przez Arabów – w całym świecie islamu) młodzi ludzie szybko osiągają status pełnoprawnych członków społeczności religijnej. Tradycja stanowi „środowisko” dojrzwania Żydów, stających się już w wieku 12-13 lat odpowiedzialnymi wyznawcami judaizmu. Nawet jeśli dzisiejsi Żydzi wrażliwają w rodzinach ateistycznych, to i tak są poddani regułom tradycji. Sprzeciwienie się jej oznaczałoby dokonanie zamachu na cały naród, na jego pamięć i tożsamość. Nie mogą nie przestrzegać świętych dni, chociaż niektórzy już w świętość nie wierzą.



Fot. K. T. Abbas

Młodzi muzułmanie zobowiązani są do wierności zasadom ich religii i praktyce pobożności. Szczególną rolę w ich życiu odgrywa rodzina, podobnie jak u Żydów. W niej urzeczywistnia się i spełnia życie religijne. Często nawet poza państwami niemal całkowicie muzułmańskimi, takimi jak te na Bliskim Wschodzie czy w Azji lub Afryce, praktykowane jest narzeczeństwo osób niepełnoletnich, „wiążące” rodziny obu stron. Zasady religii są dla muzułmanów ważniejsze od reguł ustanowionych przez świeckie ustawodawstwo.



Fot. M. Lohoda



pozachrześcijańskich

PODPORZĄDKOWANIE KASTOM

W religiach Dalekiego Wschodu i Indii młodość ma również wyjątkowe znaczenie. Życie ludzkie według hinduizmu dzieli się na cztery stopnie. Pierwszym jest stopień ucznia, po którym następują etapy: gospodarza domu, pustelnika, ascety. Na etapie ucznia, w wieku od ośmiu do dwunastu lat, młody człowiek zdobywa pod kierunkiem guru, czyli nauczyciela, wiedzę, studiując święte teksty religii. Rygorystyczna nauka ma przygotować młodego hinduistę do pełnienia obowiązków, które będą go czekały w dorosłym życiu. Jako uczeń rozwija on myślenie oraz



Fot. ks. T. Atlas

kasty, do której należy. Kasty wciąż są żywe. Nie można ich zmienić ani porzucić, tak jak nie można wyrzec się narodowości.

RESPEKT WOBEC PRZODKÓW

Fundamentem więzi rodzinnych według konfucjanizmu – narodowej religii Chińczyków, jest „miłość synowska” lub „nabożność synowska”. Dziecko, a następnie młodzieniec żyjący w chińskiej rodzinie zobowiązany jest w imię subordynacji do pełnej szczerości wobec rodziców. Ma żywić bezwzględny szacunek wobec głowy rodziny. Powinien być lojalny i wierny ojcu. Syn zobowiązany jest do miłości synowskiej – musi wypełniać swoje obowiązki, które „zostały wpisane” w „tytuł” syna. Zadaniem młodzieńca jest wyzwolenie się z pospółstwa, by w końcu stać się szczęśliwym członkiem zhierarchizowanego chińskiego społeczeństwa. Młodzi



Fot. M. Luboda

niechrześcijanie wraz ze swoimi rówieśnikami mogą skutecznie przeciwstawić się kulturze śmierci, budując jedną wspólną cywilizację miłości. Do takiej jedności nawoływał młodzież muzułmańską w Maroku 19 sierpnia 1985 r. Jan Paweł II: „Wy, młodzi Marokańczycy, jesteście przygotowani do tego, by stać się obywatelami jutrzejszego świata, tego braterskiego świata, którego pragniecie wraz z młodzieżą całego świata. Jestem pewny, że wy, młodzi, jesteście zdolni do tego dialogu. Nie chcecie się poddawać uwarunkowaniu przesadami. Jesteście gotowi do budowania cywilizacji opartej na miłości”.

Młodzież hinduistyczna w Indiach pozostaje wierna etosowi

– zgodnie z zasadami szacunku dla każdego człowieka, respektując prawo naturalne. Znane jest w Polsce powiedzenie: „Do odważnych świat należy”. Parafrazując tę myśl, można stwierdzić: „Do ludzi młodych wszystkich religii świat należy”.

dzi Chińczycy uczą się respektu wobec przodków, również zmarłych, jest to bowiem podstawą ich religii.

WSPÓLNIE DLA ŚWIATA

Największym atutem i siłą młodzieży jest ich młodość. To oni już wkrótce będą mieć wpływ na losy świata

– zgodnie z zasadami szacunku dla każdego człowieka, respektując prawo naturalne. Znane jest w Polsce powiedzenie: „Do odważnych świat należy”. Parafrazując tę myśl, można stwierdzić: „Do ludzi młodych wszystkich religii świat należy”.

Młodzi niechrześcijanie wraz ze swoimi rówieśnikami mogą skutecznie przeciwstawić się kulturze śmierci, budując jedną wspólną cywilizację miłości. Do takiej jedności nawoływał młodzież muzułmańską w Maroku 19 sierpnia 1985 r. Jan Paweł II: „Wy, młodzi Marokańczycy, jesteście przygotowani do tego, by stać się obywatelami jutrzejszego świata, tego braterskiego świata, którego pragniecie wraz z młodzieżą całego świata. Jestem pewny, że wy, młodzi, jesteście zdolni do tego dialogu. Nie chcecie się poddawać uwarunkowaniu przesadami. Jesteście gotowi do budowania cywilizacji opartej na miłości”.

Należy żywić nadzieję, że w przyszłości zorganizowane zostaną też Światowe Dni Młodych Chrześcijan i Niechrześcijan – jako znak nadziei dla świata.